

ROMAN TRZCIONKOWSKI

ur. 1932; Olkusz



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, PRL
Słowa kluczowe	projekt Archiwum Historii Mówionej - opracowanie i udostępnienie online najcenniejszych zasobów, życie codzienne, spór o mieszkanie

13. Usilnie namawiano mnie na przeprowadzkę do Zamościa

Jeszcze jedną rzecz chce powiedzieć, taką nieprzyjemną. Że dyrektor, jak widział już, że z tego mieszkania nic nie wyjdzie, próbował, razem z tą panią wizytator, nie będąc teraz nazwiska wymieniał, bardzo usilnie namawiać mnie przez kilka miesięcy, żebym przeprowadził się do Zamościa - tam otrzymam natychmiast mieszkanie. Nauczony doświadczeniem lubelskim, mówię, że nie, na to mnie nie namówicie w żaden sposób. Ja nie przyjechałem do Zamościa, tylko przyjechałem do Lublina i wiąże swoje życie z Lublinem, a nie z Zamościem. Po pierwsze. Po drugie nie mam gwarancji, że pojadę do Zamościa i tam dostanę mieszkanie. - „Ale my panu gwarantujemy” Dobrze, jeżeli ja nie dostanę w Lublinie mieszkania i będę musiał w końcu zrezygnować, może się skuszę. Ale na razie, dopóki będę, będę walczył do końca, aż mieszkanie otrzymam tu. Zależy mi na tym, żeby być w Lublinie i żeby dzieci moje skończyły szkołę tutaj. Ile to będzie trwało, nie wiem. Bardzo ciekawa była historia, bo przez trzy lata chyba zmienił się już dyrektor. Tamten dyrektor, który mnie przyjmował, odszedł i nastąpił nowy. I ten nowy chciał mnie zmusić do płacenia administracji za mieszkanie. Ja powiedziałem, że nigdy w życiu nie będę płacił. - „Ale pan już należy do administracji” - „Nie, nie należę. Ja jestem pracownikiem szkoły i mieszkanie mam służbowe ze szkoły. Dała mi szkoła mieszkanie i ja będę szkole płacił” I czterdzieści złotych płaciłem miesięcznie za te dwa pokoje. I proszę sobie wyobrazić, że ja płaciłem w danym miesiącu, a szkoła odsyłała mi te pieniądze. Ja przysyłałem na drugi miesiąc te same pieniądze, oni mi odsyłali. I tak to trwało przez trzy lata. Czyli przez trzy lata nie płaciłem w zasadzie czynszu za to mieszkanie. I szkoła w końcu uznała moją rację, powiedziała dobrze, zgadzamy się, niech pan płaci na razie do nas. Jak podpiszemy umowę z administracją, to będzie pan musiał tam płacić. Jak będę musiał, to będę musiał, ale na razie ja płacę w szkole. I takie miałem właśnie problemy ze szkołą, z którą wiązałem naprawdę duże, ale to duże nadzieje.

Data i miejsce nagrania	2011-05-18, Warszawa
Rozmawiał/a	Tomasz Czajkowski
Redakcja	Mateusz Czekaj
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"